

**1** (14)

**przewodnik teatralny**



Państwowy Teatr im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Dyrektor Teatru Jerzy Zegalski

Zastępca dyrektora Witold Różycki

Kierownik literacki Lech Piotrowski

Sezon teatralny 1962/63

Wydaje: Państwowy Teatr im. Aleksandra Węgierki

Opracowanie graficzne: Jerzy Walter Brzoza

Zdjęcia: Archiwum

Druk: Biał. Zakł. Graf. zam. 3259 800 szt. A 5 F-1

w numerze XXXXXXXXXX

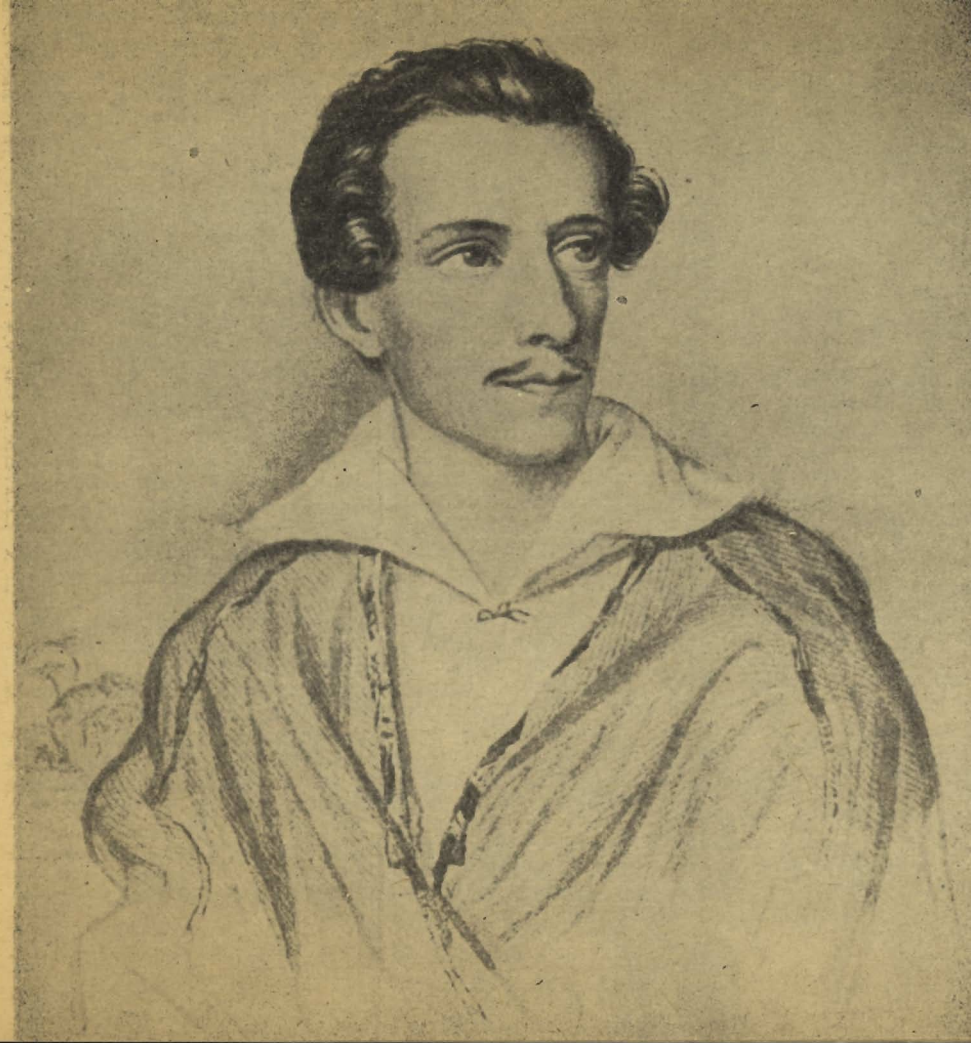
Mieczysław Jastrun  
Juliusz Słowacki . . . . . 1

Wokół „Fantazego”  
Mit o Dejanirze . . . . . 5

Nowa Dejanira Słowackiego . . . . . 6

Jerzy Timoszewicz  
„W pojedynku nasz Major zastrzelony” . . . . . 7

„Fantazy” na scenach polskich . . . . . 9



J u l i u s z S ł o w a c k i

NAPISAŁ MIECZYSLAW JASTRUN

Juliusz Słowacki urodził się w Krzemieńcu, na Wołyniu, 4 września 1809 roku.

Ojciec poety, Euzebiusz, szlachcic wołyński był profesorem w Liceum Krzemienieckim. Matka — Salomea Januszewska była córką zarządcy dóbr krzemienieckich. W roku 1811 Euzebiusz Słowacki otrzymał katedrę profesora literatury polskiej w Wilnie, dokąd przeniósł się wraz z rodziną. Euzebiusz Słowacki, profesor literatury i retoryki, próbował również sił swoich w poezji, przekładał poetów obcych i sam pisał dramaty. Matka Juliusza, była wykształcona, rozmiłowana w literaturze i sentymentalna w guście swej epoki.

W roku 1814 umiera Euzebiusz Słowacki. Wdowa z małym jedynakiem wraca do Krzemieńca. Tutaj wychowuje się Juliusz w otoczeniu wrażliwym i subtelnym, w atmosferze cieplarnianej. Jedynie dziadkowie przyszłego poety reprezentują w tym otoczeniu starszalsze obyczaje i prostotę. Wspomnienia Krzemieńca będą towarzyszyły poecie do końca jak Mickiewiczowi wspomnienia z lat dzieciństwa „sielskiego i anielskiego”. Ale już w dziewiątym roku życia opuszcza Słowacki Krzemieniec z matką, która wyszła za mąż za doktora Augusta Becu, profesora higieny na uniwersytecie wileńskim, przenosi się znów do Wilna.

Mały Juliusz rośnie, rozpieszczony przez matkę i przez córki doktora Becu (z pierwszego małżeństwa), Aleksandrę i Hersylię. Pochłania książki, opanowuje szybko język francuski. Jako uczeń gimnazjum krzemienieckiego przyjaźni się z niezwykłym uzdolnionym, znającym kilka obcych języków, starszym o cztery lata kolegą — Ludwikiem Spitznaglem, o którym później pisze tak czule w „Godzinie myśli”. Samobójstwo Spitznagla wywarło niezatarte wrażenie na jego młodszym przyjacielu. Pierwsza młodzień-

cza miłość do Ludwiki Sniadeckiej, córki sławnego profesora Jędrzeja Sniadeckiego, nieodpłacona wzajemnością, miała pozostawić trwałe urazy w sercu poety. Proces filomatów i filaretów, w którym piękną rolę odegrał ojczym poety, napiętnowany później w „Dziadach” przez Mickiewicza, wstrząsnął Juliuszem, gdyż niesława, która otoczyła nazwisko doktora Becu, rzucała cień także na jego rodzinę.

Pierwsze tomiki Mickiewicza zachwyciły Juliusza. Jego pierwsze próby poetyckie (sonety, „Duma ukraińska”, „Szanfary”) noszące wyraźne ślady różnych wpływów, zapowiadały jednak wybitny talent, który rozwijał się z niespodziewaną szybkością. Wkrótce w Warszawie, dokąd wyjechał Słowacki (r. 1829) otrzymawszy posadę urzędnika w Komisji Skarbu, pisze nowe utwory. W roku 1830 oddaje do druku kilka powieści poetyckich („Hugo”, „Mnich”, „Arab”, „Jan Bielecki” i tragedię „Maria Stuart”). Po wybuchu powstania listopadowego pisze szereg utworów rewolucyjnych, wolnościowych.

Wątpliwy chorowity nie może wziąć udziału w walce zbrojnej. Wyjeżdża za granicę (dnia 8 marca 1831 r.) przez Wrocław do Drezna. Podobno otrzymuje od Rządu Narodowego misję do Londynu. Po krótkim pobycie w stolicy Anglii jedzie do Paryża. Tu w roku 1832, ukazują się dwa tomiki utworów Słowackiego zawierające obok oddanych do druku jeszcze w Warszawie, poemat p.t. „Zmija” i tragedię „Mindowe”.

Te pierwsze utwory, nie znalazły oddźwięku na emigracji ani w kraju. Mickiewicz miał wyrazić się o nich, że jest to „piękna świątynia bez Boga”. Nie zapomniano tego zabójczego dla poety określenia. Szło ono jak cień za Słowackim choć doskonalił się wewnętrznie, choć poezja jego w ciągu lat nabierała pełni i prawdy życia.

Słowacki wyjeżdża z Paryża do cichej szwajcarskiej

Genewy i tu w pensjonacie pani Pattey żyje samotnie przez kilka lat. Tu powstają nowe dzieła Słowackiego. Przede wszystkim „Kordian” (1833 r.) — odpowiedź na III część „Dziadów”. Tu również powstaje baśniowa „Balladyna” (1834 r.) i realistyczny dramat p.t. „Horsztyński” (1835 r.) jeden z najznakomitszych utworów Słowackiego.

Z wycieczką alpejską wiąże się poemat miłosny „W Szwajcarii” (1836 r.).

W r. 1836 wyjeżdża Słowacki do Włoch. W Rzymie zaprzyjaźnia się z Zygmuntem Krasińskim. Wkrótce potem wyrusza w daleką podróż wschodnią, zwiedza Grecję, Egipt, Palestynę. W połowie 1837 r. wraca do Rzymu. Pracuje nad nowymi dziełami. W roku 1838 wychodzi „Anelli” w rok później ukazują się „Trzy poematy”, (W Szwajcarii, „Ojciec zadumionych”, „Wacław”) oraz „Poema Piasta Dantyszka”.

W grudniu 1838 r. wyjeżdża z Włoch do Paryża.

W roku 1839 powstają nowe tragedie Słowackiego: „Mazepa”, „Beatrix Cenci”, „Lilla Weneda”, z „chórem od poety” — „Grobem Agamemnona”.

Krytyka przyjmowała te dzieła z drwinami lub grzebała je milczeniem. Mickiewicz nie zmienił swego ujemnego zdania o poezji Słowackiego. Nie zbliżyła również trwale obu poetów uczta, wydana przez księgarza Eustachego Januszkiewicza (25 grudnia 1840 r.) na cześć Mickiewicza, który właśnie otrzymał katedrę literatury słowiańskiej w Collège de France.

Zaszczuty przez krytyków, oczerniony plotką emigracyjną wystąpił Słowacki do walki z opinią w „Beniowskim” (pierwsze 5 pieśni 1841—42) Poemat ten o bohaterze konfederacji barskiej, później zdobywcy Madagaskaru, zawiera obok mnóstwa ciekawych dla badacza życia i twórczości poety szczegółów — atak generalny na „szkołę litewską”, na Mickiewicza i na krytykę ówczesną. Nawet z powodu jednego złośliwe-



Dom Januszewskich w Krzemieńcu, w którym mieszkała matka poety.

go zwrotu wyzwany został Słowacki przez głównego tepiciela jego poezji, krytyka Ropelewskiego, na pojedynkę. W ostatniej jednak chwili Ropelewski stchórzył.

„Beniowski” przyniósł poecie pewien rozgłos, pozyskał mu sympatię kół demokratycznych emigracji. Zdawało się, że poezja Słowackiego znajdzie teraz dro-

gę do czytelnika, do owych „zjadaczy chleba”, których chciała przerobić w „aniołów”, zwłaszcza, że poezji tej przybył w pomoc ogłoszony w roku 1841, znakomity artykuł „Kilka słów o Juliuszu Słowackim”, pióra Zygmunta Krasińskiego, który stawiał autora „Balladyny” obok Mickiewicza.

Ale poeta nie był zadowolony z sukcesu, zdawał sobie sprawę, że był to sukces powierzchowny i okupiony ustępstwami. Słowacki, osiągnąwszy wiek męski, żądał od siebie coraz więcej, dojrzał jako artysta i myśliciel, czuł potrzebę coraz większej doskonałości moralnej. Z tego okresu coraz głębszego „uczłowieczenia się” poezji Słowackiego pochodzą fragmenty nie dokończonych tragedii „Złota Czaszka”, pełnej realizmu i prostoty, godnej Mickiewicza. W tym również czasie powstaje niewykończony dramat „Fantazy”, tragikomedia romantyczna o szerokiej problematyce społeczno-moralnej.

Dalszy rozwój twórczości Słowackiego skrzywiony został pod naporem mistycyzmu, który ogarnął emigrację — skłoną do przejścia najdziwniejszej i pozbawionej sensu ideologii — dotarł również do poety i podbił go zupełnie. Andrzej Towiański, założyciel nowej sekty religijno-mistycznej wciągnął do swego „koła”, obok Mickiewicza, Goszczyńskiego i innych wybitnych Polaków również Słowackiego. Słowacki przejął się „nauką” mistrza, którego dziś skłonni jesteśmy uważać za oszusta i agenta reakcji politycznej, i zaczął tworzyć w nowym stylu, usiłując w nowych swych dziełach zilustrować mistyczną teorię powstania świata, celów ostatecznych stworzenia, prymatu „ducha” nad materią, posłannictwa dusz wybranych itp. Wtedy to powstają nowe tragedie Słowackiego, jak: „Książd Marek” i „Sen srebrny Salomei” (1842—43 r.), „Zawisza Czarny” (1844 r.), „Samuel Zborowski” (1845 r.) i inne, naznaczone piętnem

geniuszu, lecz zmacone w pomyśle i wykonaniu. Podobne cechy nosi obszerny poemat „Król Duch” (rozpoczęty w roku 1845), który miał ilustrować naukę mistyczną na przekładzie dziejów kształtowania się państwa polskiego.

W tych tragicznych latach od czasu do czasu budzi się w Słowackim dawny zmysł rzeczywistości, pojawia się ironia i satyra. Mimo zatargów z Towiańskim i mimo wystąpienia z „Koła” towiańczyków, pozostał jednak poeta do końca wierny ideom „mistrza”.

Rok 1848 zbudził Słowackiego z mistycznych rojeń. Ostatkiem sił, zapadający coraz bardziej na zdrowiu poeta jedzie w Poznańskie, by wziąć udział w pracach przygotowujących powstanie ludowe. We Wrocławiu spotyka się po blisko dwudziestu latach niewidzenia z ukochaną matką.

Wraca do Paryża, do swoich marzeń i fantastycznych poematów, do wyczerpanej pracy nad dziełami, których nie miał już sił ani czasu wykończyć.

Stan jego zdrowia jest coraz groźniejszy, gruźlica, dotąd przebiegająca łagodnie, robi gwałtowne postępy, wreszcie śmierć zabiera poetę dnia 3 kwietnia 1849 roku.

Nie więcej niż trzydzieści osób odprowadziło trumnę ze zwłokami Juliusza Słowackiego na cmentarz Montmartre. W 77 lat później naród sprowadził prochy poety do Polski gdzie spoczęły na Wawelu obok prochów Mickiewicza.

---

(Fragment szkicu zamieszczonego w „Zbiorze artykułów o Juliuszu Słowackim”. Warszawa, 1949 r.)

## Wokół „Fantazego”

### Mit o Dejanirze

(Fragment „Mitologii” Jana Parandowskiego. Warszawa, 1955 r.)

Herakles był ulubionym bohaterem greckim. Każdy kraj i nieomal każde miasto chciało się pochwalić, że bodaj przez dzień gościło na swej ziemi syna Alkmeny. Legendy o Heraklesie w swym nieprzebranym bogactwie oploty cały świat helleński. Spiewano o nim pieśni i pisano sztuki teatralne.

Dejanira patrzyła na swego małżonka z zachwytem i podziwem. W istocie Herakles nie był podobny do innych ludzi. Długoletnie zmagania z potworami i olbrzymami spotęgowały jego wielką siłę i rozparły ciało w groźne kłębowisko mięśni. Podeszwy nóg tak stwardniały, że były grubsze i mocniejsze od sandałów. W biegu prześcigał dzikie kozy i jelenie. Był nieczuły na skwar i niepogodę. Skóra wysmażona na wszystkich słońcach — pociemniała jak brąz. Biło od niego zdrowie szerokich pól, nocy przespanych pod niebem, tłustych ćwierci mięsa, którymi nasycił swój głód potężny. W płaszczu z lwiej skóry, ze wspaniałą grzywą włosów opadających na ramiona, z gwiazdami oczu błyszczących wśród gęstwy czarnego zarostu na ogorzalej twarzy — był piękny jakąś niesamowitą, pierwotną urodą.

Dejanira była przy nim drobna i maleńka. Brał ją co chwila na ręce, by nie utrudziła swych stóp na kamienistej drodze, gdy przenośli ją przez głębokie strumienie, jego długa broda zanurzała się w wodzie i wówczas wyglądał niby jakiś bóg rzeczny, dobry i potężny. Tak wędrowali. Herakles chciał teraz założyć gdzieś własny dom, w którym mógłby odpocząć, mieć jakiś kawał ziemi, aby sadzić kapustę i wieczorami przy kielichu opowiadać sąsiadom swoje przygody. Kiedy stanęli nad pewną rzeką szukając brodu, spotkali centaura Nessosa, który ofiarował się przynieść na grzbiecie Dejanirę. Ale gdy Herkules oddalił się o kilka kroków, fałszywy centaur porwał kobietę i zaczął uciekać. Herakles strzelił doń z łuku i zabił. Nessos umierając rzekł do Dejaniry: „Jeżeli chcesz mieć niezawodny środek, aby na zawsze zachować dla siebie miłość twego męża, nabierz trochę mojej krwi, która jest w tych sprawach cudownym lekarstwem”. W tej chwili Herakles zawołał z przeciwnego brzegu. „Co robisz tam tak długo? Pozostaw go, niech zgnięje, i chodź do mnie”. — „Idę już” — odrzyknęła Dejanira i prędko schowała pod suknię flakon z krwią Nessosa.

Dejanira była bardzo zazdrosna. Zdawało się jej, że każda kobieta jest niebezpieczną rywalką. Myliła się, oczywiście albowiem Herakles kochał ją całym sercem. Chcąc być bardziej pewną wierności męża, postanowiła wypróbować centaurowe lekarstwo. Krew Nessosa wylała na miednicę i wyprała w niej koszulę Heraklesa. Koszula zabarwiła się pięknym szkarłatem i Herakles ubrał się w nią, gdy szedł składać ofiarę Dzeusowi. Centaur się zemścił, zemścił się straszliwie. Jego krew była okrutnym jadem, który przesiąkł w ciało, wżarł się w nie i zaczął je trawić ogniem szalonego bólu. Herakles krzychał i darł z siebie szaty, aż strzępy opadały razem z kawałkami mięsa. Płakał.

Ten olbrzym, który nie ugiął się pod najgroźniejszymi niebezpieczeństwami, który gniótł potworne cieleśka smoków i z bogami mógł walczyć zwycięsko — załamał się pod ciężarem niezmiernych katuszy, jakie nań sprowadziła słaba, kochająca niewiasta. Nie było już ratunku. Dejanira powiesiła się z rozpacz. A bohater zawlókł się na górę wysoką, sam sobie ułożył stos pogrzebowy, rozesłał na nim skórę lwa, która mu dotąd wiernie służyła za okrycie, pod głowę podłożył maczugę i tak legł, aby żywcem spłonąć. Ledwie jednak pierwsze płomienie objęły bolesne ciało, rozległ się huk gromu i błyskawice zorały pociemniałe niebo. Wtedy przestał cierpieć.

## Nowa Dejanira Słowackiego

[Fragment szkicu Stefana Flukowskiego „Biedermayerowski Herkules”. „Listy z teatru” 1946 r. Nr 4].

Słowacki nie wziął na serio mitu. On z nim poigrał w sposób najbardziej swobodny i wirtuozowski. Tak, jakby to uczynił Giraudoux, a może śmieiej jeszcze. Bo odwrócenie wszystkiego na wspak jest chyba dowodem szczególnej śmiałości, a żartobliwe podejście — perwersji artystycznej.

Któż tutaj jest Heraklesem w tej „Nowej Dejanirze”? A kto Nessusem? Kto Dejanirą, przez którą mityczny bohater ginie?

W swobodnym i żartobliwym ujęciu mitu przez Słowackiego fakt omyłkowego porwania zamiast hra-

biny Idalii pani Omfalii Rzecznickiej jest centralnym obrazem, transpozycją porwania Dejaniry przez centaury, Nessusa. Ale tam Nessus dobrze wiedział kogo unosi na grzbiecie, tu poeta każe mu się omylić. Co więcej, nie on jest właściwym Nessusem, ten Kałmuk, sługa Majora. Ten sam major jest duchowo porwijącym rzekomą Dejanirę — Idalię. A więc dwóch Nessusów i dwie Dejaniry, wszystko podwójne, jak i podwójną jest postać samego Heraklesa. Na skutek bowiem omyłki, qui pro quo, w momencie porwania, zarówno Fantazy za Idalią, jak i Rzecznicki za Om-

falią stają się ścigającymi Nessusów Heraklesami. Pod magicznym piórem poety wszystko się mnoży i komplikuje, scena zapełnia ruchem, który jest złożony bo dwuznaczny. Ale na tym jeszcze nie koniec.

Do tak skonstruowanej dwupostaciowości mitu poeta dokłada jeszcze odwrócenie pewnych linii jego przebiegu. U niego bowiem nie Herakles Rzecznicki strzela w pogoni za uciekającymi, ale Nessus — Kałmuk wprowadzający panią Omfalię strzela do Rzecznickiego. Nie Herakles — Fantazy musi umierać, ale

właśnie Nessus — Major, bo pierwszy z nich to nie człowiek czynu, lecz romantyczny gaduła i deklamator poetyckiej, pustej prozy. I nie Herakles jest tu szlachetnym ale właśnie demoniczny w starożytnym micie Nessus, który porywa Dejanirę nie dla siebie, przez zemstę, ale dla Jana przez serdeczną życzliwość.

Przedziwnie na deseniui biedermayerowskim utkał się mit heraklejski w bładych palcach Juliusza Słowackiego. I nie tylko na deseniui biedermayerowskim, ale także na osnowie wziętej z komedii pomyłek, sytuacyjnych niespodzianek, qui pro quo, satyry i ironii.

## „W pojedynku nasz Major zastrzelony”

Tak mówi Respekt do żony w ostatniej scenie dramatu. I mówi prawdę. Rzecznicki w obronie honoru żony — porwanej przez Kałmuka p. Omfelii — wyzwał Majora na pojedynek, Major wyzwanie przyjął i otrzymał śmiertelny postrzał.

Dlaczego o tym piszę? Takie zakończenie „Fantazego” dla nieuprzedzonego widza jest chyba oczywiste. Tymczasem w pracach historyczno-literackich i w tradycji scenicznej utarło się uparte i, aż do lat ostatnich, niezachwiane — przekonanie o samobójczej śmierci Majora. Wielu historyków i krytyków uważało to samobójstwo za nieuzasadnione, za zgrzyt czy nawet poważny błąd w strukturze dramatu. Nikt jednak, aż do czasów powojennych nie próbował inaczej

‘odczytać utworu. Tezę o śmierci Majora w pojedynku z Rzecznickim pierwszy wysunął Tadeusz Peiper bliżej się zresztą sprawą, dla niego zupełnie oczywistą, nie zajmując. Dyskusja na ten temat rozpoczęła się dopiero w roku 1951 po przedstawieniu „Fantazego” w Teatrze „Wybrzeże” (ciekawy artykuł Andrzeja Odnowy „Kulisy śmierci Majora”, „Dziś i jutro”, 1951 r. Nr 10). Wznowiono ją w 1955 r. po premierze w Kielcach, ale tym razem na znacznie niższym poziomie.

Uwagi te nie mogą przeistoczyć się w artykule dyskusyjny, jestem więc zmuszony przedstawić tylko w ogromnym skrócie argumenty przemawiające za przyjętym w niniejszym opracowaniu scenicznym rozwiązaniem sprawy śmierci Majora:

1. Rzecznicki w akcie IV zapowiada Idalii wyzwanie Majora „Lecz tego wieczora ja moją zrobię rzecz”... „zrobię rzecz nie lada, bo trzeba, żeby na obywatelu nie było plamy. Chwilę później, gdy dowiedział się o pojedynku karcianym Majora z Fantazym — decyduje się ostatecznie.

Na Boga! muszę widzieć się z Majorem  
Twarz w twarz. On mi to wszystko wytłumaczy  
I pod właściwym te rzeczy kolorem  
Musi obaczyć ze mną... i traktować  
Jak z człowiekiem

2. W chwili, gdy na cmentarzu pada strzał — pierwszą osobą znajdującą się w pobliżu Majora jest Rzecznicki. I to on właśnie wzywa pomocy dla ranego.

3. „Dał satysfakcję i za honor ginę” mówi ranny Major i natychmiast daje do zrozumienia Fantazemu, że pojedynek z nim był bezpodstawny i winien pójść w zapomnienie.

„Ja twojego stuku  
Po twarzy nie czuł już... Czuł — to zapomniał  
A nie zapomniał, to odpustył z duszy”

4. Respekt informuje żonę, że „w pojedynku nasz Major zastrzelony”.

Według dawnych interpretacji Major popełnia samobójstwo. Odebranie sobie życia —

- a) było wynikiem pojedynku z Fantazym, bo skoro Major darował Respektowi głowę Fantazego — to sam obowiązany był zastrzelić się przed północą. Tymczasem nie wynika to wcale z umowy pojedynkowej, a słowa Majora zwrócone do Fantazego w ostatniej scenie zaprzeczają zupełnie takiemu rozwiązaniu.

- b) spowodowane zostało chęcią dopomożenia Janowi i Diannie, Major przed śmiercią oddaje im swój majątek, co umożliwia Diannie zerwanie

z Fantazym. To z kolei pomysł nonsensowny, że aż dziwny, iż przez wielu brany zupełnie poważnie. Bo, po pierwsze — Major nie musi się zabijać, by zrobić taki prezent, po drugie — skąd ma pewność, że nie zabije się od razu, że zostanie półżywy odnaleziony w nocy na cmentarzu i że zdąży złożyć swą przedśmiertną ofiarę.

- c) miało stać się ekspiacją, moralnym zadośćuczynieniem za porwanie Rzecznickiej, za całą awanturę wywołaną niefortunnym pomysłem Majora. Taka interpretacja wydaje mi się, poza wszystkim innym, zupełnym nonsensem psychologicznym jako czyn sprzeczny z charakterem Majora.

Pozostaje do rozpatrzenia jeszcze jedna, jak mi się wydaje bardzo istotna, a dotychczas pomijana sprawa. Dlaczego tyle niejasności wokół pojedynku Majora z Rzecznickim? Dlaczego Major nic o nim nie wspomina? Dlaczego mówi do Fantazego, że nie może się „tłumaczyć jaśniej”? I wreszcie najistotniejsze: dlaczego Rzecznicki żądanie satysfakcji od Majora nazywa „rzeczą nie lada”. Otóż wyjaśnienie wydaje się proste. Cały „Fantazy” dowodzi jak znakomicie Słowacki znał życie w kraju, jak bezbłędne są tu wszelkie realia (od architektonicznych do ekonomicznych) ówczesnej rzeczywistości krajowej. Ze wspomnień, listów krewnych, lektury wydawnictw krajowych — zbudował Słowacki prawdziwy w szczegółach wierny w atmosferze obraz życia na Podolu w latach trzydziestych XIX wieku. Wiedział więc niewątpliwie, że pojedynek Polaka z oficerem carskim był wówczas czymś niedopuszczalnym. Bez względu na rezultat wymiany strzałów takie spotkanie kończyło się dla Polaka zsyłką na Sybir. I właśnie dziwny pojedynek Majora z Fantazym, który zakończył ma się samobójstwem, a rzecz cała może pozostać przed władzami w tajemnicy. Dlatego Rzecznicki uważa wyzwanie Majora za

czyn nie lada i dlatego strzela się z nim na odludziu, bez sekundantów. I wreszcie dlatego Major milczy o pojedynku, nie chcąc narazić Rzecznickiego, Idalii i Respektów na prześladowanie.

Nie starcza tu miejsca na zastanowienie się nad

znaczeniem interpretacji śmierci Majora. Wrażliwy widz zrozumie jednak od razu jak wiele przydaje ona tragicznej, gorzkiej ironii przedziwnej tragikomedii Juliusza Słowackiego.

Jerzy Timoszewicz

## „Fantazy” na scenach polskich

Prapremiera „Fantazego” (grywanego także pt. „Niepoprawni” bądź „Nowa Dejanira”) odbyła się 9 maja 1867 roku w Stanisławowie. W latach 1867—1939 wystawiono „Fantazego” w teatrach polskich 37 razy. Do najważniejszych przedstawień zaliczyć należy insce-

nizację Tadeusza Pawlikowskiego (Kraków 1899 r.), jęuską, Michałem Tarasiewiczem, Stanisławą Wysoczką, Michałem Tarasiewiczem, Stanisławą Wysoczką i Aleksandrem Zelwerowiczem oraz dwie inscenizacje Juliusza Osterwy (Warszawa, 1929 r. i Kraków 1932 r.).

Od roku 1945

„Fantazy” w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi

ŁÓDŹ

19.VI.1945 r. „Teatr Wojska Polskiego”. Inscenizacja i reżyseria: Juliusz Osterwa. Dekoracje: Stanisław Teisseyre. Kostiumy: Adam Gerżacbeck. Muzyka: Mieczysław Mierzejewski.

Obsada: Fantazy: Jan Kreczmar. Rzecznicki: Stanisław Grolicki. Respekt: Gustaw Ruszyński. Respektowa: Janina Godlewska. Dianna: Elżbieta Barszczewska. Stella: Zofia Mrozowska. Kajetan: Kazimierz Szubka. Major: Władysław Krasnowiecki i Kazimierz Wichniarz. Jan: Marian Wyrzykowski. Idalia: Janina Romanówna. Ksiądz Loga: Wojciech Brydziński. Helenka: Halina Czengery. Lokaj Idalii: Andrzej Bogucki i Janusz Kozłowski.





„Fantazy” w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie

#### KRAKÓW

10. X. 1946 r. Teatr im. Słowackiego. Reżyseria: Juliusz Osterwa. Dekoracje: Stanisław Teisseyre. Kostiumy: Stanisław Rzecki. Muzyka: Kazimierz Meyerhold.

Obsada: FANTAZY: Juliusz Osterwa i Jerzy Kaliszewski, RZECZNICKI: Tadeusz Białkowski, RESPEKT: Kazimierz Opaliński, RESPEKTOWA: Janina Zielińska, DIANNA: Zofia Rysiówna, STELLA: Aleksandra Ślaska, KAJETAN: Adam Hanuszkiewicz, MAJOR: Zbigniew Filus, JAN: Zdzisław Mrożewski, IDALIA: Lidia Korwin, KSIĄDZ LOGA: Stefan Michułowicz, HELENKA: Kazimiera Szyszko Bohusz, LOKAJ IDALII: Józef Niewęłowski, KAŁMUK: Bolesław Smela.

#### OLSZTYN

4. X. 1947 r. Teatr im. Jaracza. Reżyseria: Janusz Strachocki. Scenografia: Kazimierz Pręcowski.

Obsada: FANTAZY: Janusz Strachocki, RZECZNICKI: Aleksander Sewruk, RESPEKT: Tadeusz Ołderowicz, RESPEKTOWA: Maria Wojdalińska, DIANNA: Maria Homerska, STELLA: Alicja Ursyn-Szantyrówna, KAJETAN: Aleksander Michałowski (jun.), MAJOR: Wiktor Nanowski, JAN: Tadeusz Samogi, IDALIA: Julia Sokolicz-Arnoldtowa, KSIĄDZ LOGA: Zbigniew Niewczas, HELENKA: Magdalena Sadowska, LOKAJ IDALII: Tadeusz Janczar.

„Fantazy” w Teatrze Polskim w Warszawie



#### WARSZAWA

10. VII. 1948 r. Teatr Polski. Reżyseria: Edmund Wierciński. Dekoracje i kostiumy: Teresa Roszkowska, Muzyka: Witold Lutosławski.

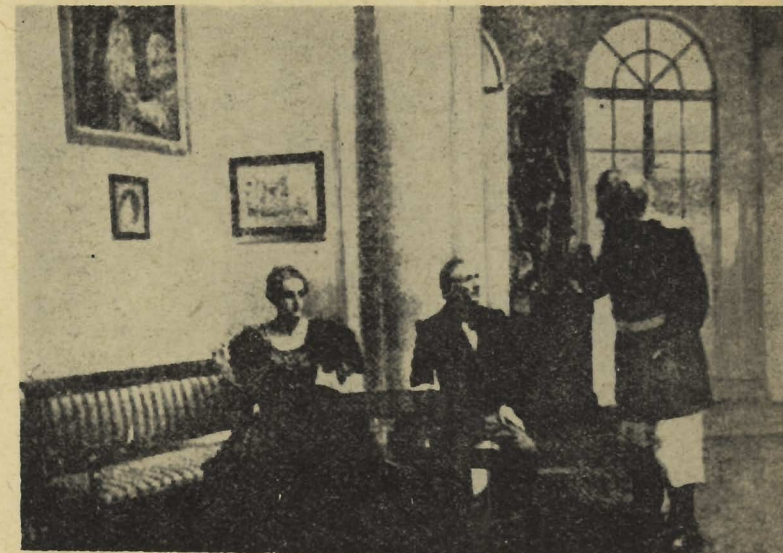
Obsada: FANTAZY: Jan Kreczmar, RZECZNICKI: Czesław Kalinowski, RESPEKT: Władysław Bracki, RESPEKTOWA: Leokadia Pancewicz-Leszczyńska, DIANNA: Elżbieta Barszczewska, STELLA: Zofia Mrozowska i Halina Czengery, KAJETAN: Tadeusz Kosudarski, MAJOR: Aleksander Zelwerowicz, JAN: Mieczysław Milecki, IDALIA: Janina Romanówna, KSIĄDZ LOGA: Wojciech Brydziński, HELENKA: Melania Chrzanowska, LOKAJ IDALII: Stanisław Jaszkowski, BASZKIR: Henryk Rzętowski.

Przedstawienia wznowione w 1949 r. pod kierownictwem reżyserskim Jana Kreczmara. Zmiany w obsadzie RESPEKT: Gustaw Buszyński, STELLA: Halina Czengery i Alina Janowska, KAJETAN: Ludwik Jabłoński, MAJOR: Saturnin Rutkiewicz i Aleksander Zelwerowicz, KSIĄDZ LOGA: Wojciech Brydziński i Tytus Dymek, LOKAJ IDALII: Antoni Cezarewicz.

#### GDYNIA — GDAŃSK — Sopot

3. XII. 1950 r. Teatr Wybrzeże. Inscenizacja i reżyseria: Dobiesław Damięcki. Dekoracje i kostiumy: Feliks Krasowski. Muzyka do pieśni Jana: Władysław Walentynowicz.

Obsada: FANTAZY: Stanisław Malatyński, RZECZNICKI: Ambroży Klimczak, RESPEKT: Wła-



„Fantazy” w Teatrze Wybrzeże

dysław Hermanowicz, RESPEKTOWA: Wanda Stanisławska-Lothe, DIANNA: Ewa Drozdowska i Kira Pełowska, STELLA: Anna Rumłowa, KAJETAN: Jerzy Społko, MAJOR: Dobiesław Damięcki, JAN: Jerzy Śliwa, IDALIA: Teresa Mardecka i Barbara Nowakowska, KSIĄDZ LOGA: Mieczysław Nawrocki, HELENKA: Krystyna Wojtycka.



„Fantazy” w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie

## SZCZECIN

21. XI. 1953 r. Teatr Polski. Reżyseria: Maria Straszewska. Scenografia: Anna Walcuch.

Obsada: FANTAZY: Witold Skaruch. RZECZNICKI: Maria Nosek i Ryszard Piętruski. RESPEKT: Władysław Jabłoński. RESPEKTOWA: Maria Kassowska. DIANNA: Irena Kuchalska i Irena Remiszewska. STELLA: Janina Traczyk. KAJETAN: Kazimierz Iwor. MAJOR: Kazimierz Brodzikowski. JAN: Ryszard Bacciarelli. IDALIA: Sabina Mielczarek i Janina Rząsa. KSIĄDZ LOGA: Marian Nosek i Gustaw Rasiński. HELENKA: Alfreda Bayll. KAŁMUK: Bogusław Marszałek.

## KRAKÓW

9. VII. 1954 r. Teatr im. Słowackiego. Reżyseria: Henryk Szletyński. Scenografia: Andrzej Pronaszko. Muzyka do pieśni Jana: Artur Malawski.

Obsada: FANTAZY: Hugo Krzyski. RZECZNICKI: Eugeniusz Solarski i Ambroży Klimczak. RESPEKT: Eugeniusz Fulde. RESPEKTOWA: Jadwiga Zaklicka. DIANNA: Maria Stebnicka. STELLA: Aleksandra Karzyńska. KAJETAN: Jan Norwid. MAJOR: Władysław Woźniak. JAN: Stanisław Zaczek. IDALIA: Zofia Tymowska. KSIĄDZ LOGA: Bolesław Loedl. HELENKA: Zofia Ankiewicz. LOKAJ IDALII: Edward Dobrzański i Ryszard Krzyżanowski.

## KIELCE — RADOM

2. VIII. 1955 r. Teatr im. Żeromskiego. Inscenizacja: Irena Byrska i Tadeusz Kubalski. Reżyseria: Tadeusz Kubalski. Dekoracja: Marian Gostyński. Kostiumy: Salomea Gawrońska. Muzyka do pieśni Jana: Anatol Zarubin.

Obsada: FANTAZY: Andrzej Balcerzak i Ryszard Moskaluk. RZECZNICKI: Bolesław Orski. RESPEKT: Bronisław Borski. RESPEKTOWA: Maria Hryniewicz-Winklerowa. DIANNA: Barbara Wałkówna. STELLA: Xenia Jaroszyńska. KAJETAN: Stanisław Kamiński. MAJOR: Edmund Karasiński. JAN: Józef Zbiróg. IDALIA: Kazimiera Mochlicka. KSIĄDZ LOGA: Adam Rokossowski. HELENA: Adela Zgrzybłowska. LOKAJ IDALII: Andrzej Balcerzak i Ryszard Moskaluk.

## KATOWICE

15. IX. 1955 r. Teatr Śląski im. Wyspiańskiego. Reżyseria Gustaw Holoubek. Scenografia: Wiesław Lange. Muzyka do pieśni Jana: Stanisław Skrowaczewski.

Obsada: FANTAZY: Gustaw Holoubek. RZECZNICKI: Mieczysław Ziobrowski. RESPEKT: Roman Hierowski. RESPEKTOWA: Janina Morska. DIANNA: Danuta Bleicherówna. STELLA: Ewa Żyłanka. KAJETAN: Mieczysław Daszewski. MAJOR: Waclaw Zastrzeżyński. JAN: Bolesław Smela. IDALIA: Irena Tomaszewska. KSIĄDZ LOGA: Władysław Przebiński. HELENKA: Elwira Dolińska. LOKAJ IDALII: Andrzej Hołaj.



„Fantazy” w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach

## LUBLIN

29. XI. 1956 r. Teatr im. Osterwy. Reżyseria: Jan Kreczmar. Współpraca reżyserska: Maria Straszewska. Scenografia: Jerzy Torończyk i Teresa Targońska. Muzyka: Ryszard Schreiter.

Obsada: FANTAZY: Jan Kreczmar i Zbysław Jankowiak. RZECZNICKI: Lech Skolimowski. RESPEKT: Jarosław Skulski. RESPEKTOWA: Maria Wojdalińska. DIANNA: Teresa Lassota. STELLA: Xenia Jaroszyńska. KAJETAN: Stanisław Maleszewski. MAJOR: Aleksander Aleksy. JAN: Stanisław Mikulski. IDALIA: Maria Górecka. KSIĄDZ LOGA: Juliusz Dziemski. HELENKA: Maria Możdzeniówna. LOKAJ IDALII: Andrzej Chmielarczyk.



„Fantazy” w Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego w Katowicach

#### KOSZALIN

12.IV.1958 r. Bałtycki Teatr Dramatyczny. Reżyseria: Tadeusz Aleksandrowicz. Scenografia: Zofia Wierchowicz. Muzyka wg Johanna Hummla.

Obsada: FANTAZY: Zbigniew Leśnicki. RZECZ-NICKI: Bogdan Proskurnicki. RESPEKT: Henryk Halski i Henryk Kleps. RESPEKTOWA: Stefania Kornicka-Cybulska i Maria Zapolska. DIANNA: Alina Horanim. STELLA: Barbara Charewicz. KAJETAN: Marek Pokrzywko i Waldemar Wierzbowski. MAJOR: Wirygiliusz Gryń. JAN: Jan Ibei. IDALIA: Walentyna Lisowska. KSIĄDZ LOGA: Henryk Kleps i Stanisław Walicki. HELENKA: Wikoria Gryń. LOKAJ IDALII: Jerzy Bogdanowicz.

#### WROCLAW

21.II.1959 r. Teatr Polski. Inscenizacja i reżyseria: Maria Leonia Jabłonkówna. Scenografia: Jadwiga Przeradzka i Aleksander Jędrzejewski. Muzyka: Fragment koncertu a-moll Hummla.

Obsada: FANTAZY: Andrzej Bolkowski. RZECZ-NICKI: Jerzy Adamczak i Józef Pieracki. RESPEKTOWA: Julia Arnoldt. DIANNA: Jadwiga Bibczyńska. STELLA: Lucja Burzyńska. KAJETAN: Mieczysław Nawrocki. MAJOR: Juliusz Grabowski. JAN: Piotr Kurowski. IDALIA: Halina Dobrowolska. KSIĄDZ LOGA: Władysław Dewoyno. HELENKA: Barbara Jakubowska. LOKAJ IDALII: Wiesław Kowalczyk.

#### OPOLE

21.III.1959 r. Teatr Ziemi Opolskiej. Reżyseria: Marian Godlewski. Scenografia: Jerzy Torończyk.

Obsada: FANTAZY: Jerzy Żydkiwicz. RZECZ-NICKI: Tadeusz Żyliński. RESPEKT: Zbigniew Michałowski, J. Gajda. RESPEKTOWA: Maria Fidzińska, J. Zychówna. STELLA: L. Żukowska, Izabela Wojciechowska. KAJETAN: Andrzej Szejnach, J. Racine. MAJOR: Franciszek Bay-Rydzewski. JAN: J. Racine, Witold Zarychta. IDALIA: Z. Grabowska, J. Żuromska. KSIĄDZ LOGA: W. Czerski. HELENKA: Maria Fidzińska.

#### ZIELONA GÓRA:

22.III.1959 r. Teatr Ziemi Lubuskiej. Reżyseria: Jerzy Krasowski. Scenografia: Ryszard Kuzyszyn.

Obsada: FANTAZY: Bohdan Sobiesiak. RZECZ-NICKI: Zdzisław Giżejowski. RESPEKT: Tadeusz Mroczek. RESPEKTOWA: Zofia Friedrich. DIANNA: Zyta Połomska. STELLA: Ewa Nawrocka. KAJETAN: Medard Plewacki. MAJOR: Stanisław Cynarski. JAN: Rajmund Jakubowicz. IDALIA: Karina Waškiewicz. KSIĄDZ LOGA: Józef Powojewski. HELENKA: Hanna Lubodziecka. KAŁMUK: Józef Michalcewicz.

„Fantazy” w Teatrze im. Osterwy w Lublinie





„Fantazy” w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie

#### G N I E Z N O

12.IV.1959 r. Teatr im. A. Fredry. Reżyseria: Krystyna Tyszarska. Dekoracje: Jerzy Feldman. Kostiumy: Teresa Roszkowska.

Obsada: FANTAZY: Włodzimierz Panasiewicz. RZECZNICKI: Edmund Derski. RESPEKT: Andrzej Łubieniewski. RESPEKTOWA: Eugenia Skorna. DIANNA: Krystyna Rutkowska. STELLA: Janina Janowska. MAJOR: Tadeusz Godma — Stanisław Sporażyński. JAN: Stanisław Sporażyński, Tadeusz Godma. IDALIA: Walentyna Lisowska. KSIĄDZ LOGA: Władysław Szypulski. HELENKA: Leokadia Szejda.

#### R Z E S Z Ó W

2.VI.1959 r. Teatr im. W. Siemiaszkowej. Reżyseria: Bolesław Smela. Scenografia: Salomea Gawrońska.

Obsada: FANTAZY: Janusz Cywiński. RZECZNICKI: Jerzy Mędrkiewicz. RESPEKT: Maria Koc. RESPEKTOWA: Zofia Gorczyńska. DIANNA: Hanna Tomczykiewicz i Halina Winiarska. STELLA: Genowefa Wydrych. KAJETAN: Tadeusz Krasnodelski. MAJOR: Zdzisław Kozień. JAN: Zenon Nocoń. IDALIA: Nina Czarska. KSIĄDZ LOGA: Stefan Michułowicz i Jerzy Witowski. HELENKA: Barbara Bardzka. LOKAJ: Włodzimierz Mikłasiński. KAŁMUK: Wincenty Zawirski.

„Fantazy” w Teatrze Polskim we Wrocławiu



„Fantazy” w Teatrze Ziemi Opolskiej w Opolu

#### W A R S Z A W A

16.I.1960 r. Państwowy Teatr Narodowy. Reżyseria: Henryk Szletyński. Scenografia: Marian Stańczyk przy współpracy Władysława Daszewskiego.

Obsada: FANTAZY: Mieczysław Milecki. RZECZNICKI: Tadeusz Bartosik. RESPEKT: Władysław Krasnowiecki. RESPEKTOWA: Zofia Tymowska. DIANNA: Ewa Krasnodębska, Małgorzata Lorentowicz. STELLA: Hanna Zembrzuska. KAJETAN: Józef Wasilewski. MAJOR: Jan Kurnakowicz. JAN: Jan Zardecki. IDALIA: Ewa Bonacka. KSIĄDZ LOGA: Stanisław Lipner, Tadeusz Woźniak. HELENKA: Aleksandra Zawieruszancka, Elżbieta Willówna. LOKAJ IDALII: Witold Filler.

#### Ł O D Ź

30.X.1960 r. Państwowy Teatr Powszechny. Reżyseria: Tadeusz Byrski. Scenografia: Liliana Jankowska i Antoni Tośta.

Obsada: FANTAZY: Zbigniew Niewczas. RZECZNICKI: Zbigniew Koczanowicz. RESPEKT: Jan Rudnicki. RESPEKTOWA: Janina Jabłonowska. DIANNA: Maria Wachowiak. STELLA: Teresa Watras. KAJETAN: Wiesław Mirewicz. MAJOR: Antoni Żukowski. JAN: Bohdan Sobiesiak. IDALIA: Ewa Zduczyńska. KSIĄDZ LOGA: Zdzisław Siwalski. HELENKA: Alfreda Gamska. LOKAJ IDALII: Ryszard Żuchowski.

(Teatr 1960 Nr 24)

„Fantazy” w Teatrze Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze



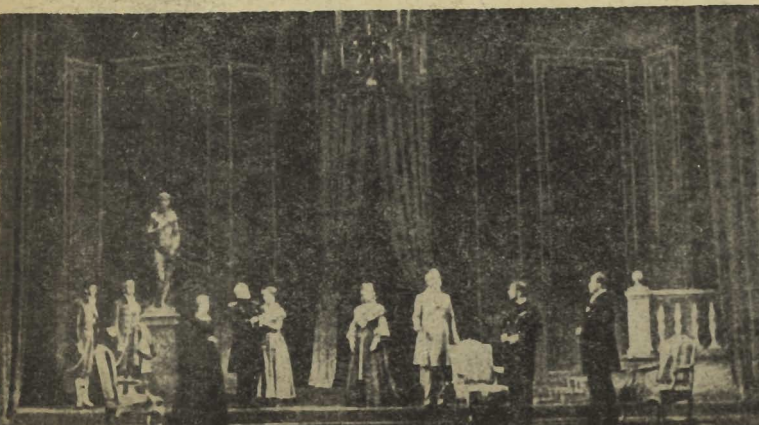


„Fantazy” w Teatrze im. Fredry w Gnieźnie

#### KALISZ

1960 r. Teatr im. Bogusławskiego. Reżyseria: Tadeusz Kubalski. Scenografia: Marian Gostyński.

Obsada: FANTAZY: Bogdan Kiziukiewicz. RZECZNICKI: Maciej Borniński. RESPEKT: Kazimierz Gawęda. RESPEKTOWA: Jadwiga Wrońska. DIANNA: Celina Męcnerówna. STELLA: Ewa Zagórska. KAJETAN: Leon Józefowicz. MAJOR: Tadeusz Kubalski. JAN: Włodzimierz Tympelski. IDALIA: Kazimiera Starzycha. KSIĄDZ LOGA: Mikołaj Żyro. HELENKA: Renata Kres, Barbara Tomaszewska. KAŁMUK: Jerzy Tyczyński. LOKAJ: Paweł Tomaszewski.



„Fantazy” w Teatrze Narodowym w Warszawie



„Fantazy” w Teatrze Powstalców w Łodzi

Najbliższe  
premiery  
Teatru  
imienia  
Aleksandra  
Węgierki

na małej scenie

GABRIELA ZAPOLSKA

# SKIZ

komedia w trzech aktach

na dużej scenie

KONSTANTIN SIMONOW

# Sumienie

dramat

Circe albo miłość silniejsza ponad wszelkie czary

groteska heroiczna w trzech aktach

według CALDERONA luźnych scen

Transpozycja EMILA ZEGADŁOWICZA

Brygadier sceny: Józef Kościuczyk

Główny elektryk: Zdzisław Tomaszewski

Rekwizytor: Maria Korzeniewska

Kierownicy pracowni:

stolarskiej: Michał Nosorowski

krawieckiej: Eugenia Mojsa i Stanisław Nieścierowicz

perukarskiej: Edward Laskowski

malarskiej: Romuald Druskont

tapicerskiej: Franciszek Molik

modelator: Cezary Drozd

---

CENA 5 ZŁ

**Juliusz Słowacki**

# **Fantazy**

**czyli Nowa Dejanira**

**dramat**

**Osoby:**

Hrabia Respekt, były marszałek powiatowy — Eugeniusz Dzlekoński

Hrabina Respektowa, jego żona — Witolda Czerniawska

Dianna ich córki — Teofila Zagłobianka

Stella — Ewa Nawrocka

Hrabia Fantazy Dafnicki — Jacek Brick

Rzeczniczy, marszałek powiatowy, jego przyjaciel - Józef Czerniawski

Hrabina Idalia — Karina Waśkiewicz

Ksiądz Loga — Juliusz Dziemski

Waldemar Hawryłowicz, major rosyjski — Stanisław Jaszkowski

Jan, zesłany na Sybir w żołdaku — Zygmunt Nawrocki

Kajetan, kamerdyner Respektów — Henryk Lipartowski

Helenka, pokojowa Idalii — Marzenna Gajewska

Inscenizacja i reżyseria — Jerzy Zegalski

Scenografia — Ryszard Kuzyszyn

Asystent reżysera — Juliusz Dziemski

Udźwiękowanie — Henryk Lipartowski

Przedstawienie prowadzi — Ewa Nawrocka

Kontrola tekstu — Marzenna Gajewska

Premiera — 15. IX 1962 r.

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP